Ner 267. Kraków, Środa 21 Listopada 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Sehalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 listopada.

W Izbie poselskiej doprowadzono szczegółową dyskusyę nad ustawą o spadkach włościańskich aż do § 4, dalsze rozprawy odbędą się we środę. We czwartek zaś zbiera się Izba panów na posiedzenie, na którem traktowanem będzie rozporządzenie ministerstwa względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych w znanych już okręgach, gdy chodzi o przestępstwa anarchistyczne.

Komisya wojskowa austryackiej Izby poselskiej obradowała w niedzielę nad nową ustawą wojskową i przyjęła pierwszych 21 paragrafów. Na odnośne pytanie oświadczył minister obrony krajowej, iż rząd nie ma zamiaru przedkładać nowej ustawy o obronie krajowej. Na wniosek dep. Bärnreithera postanowiono na następne posiedzenie, na którem omawiane będą postanowienia dotyczące jednorocznych ochotników, zaprosić minista oświaty Dra Gautscha. Komisya wojskowa węgierskiej Izby poselskiej przyjęła już także paragrafy 24 i 25, normujące służbę jednorocznych ochotników. Dyskusya w tym przedmiocie była nader ożywiona; nawet członkowie partyi rządowej domagali się złagodzenia obostrzeń, wprowadzanych przez nową ustawę. Zwracano głównie uwagę na dwa punkty, a mianowicie na trudności językowe przy składaniu egzaminu oficerskiego i na ustanowienie drugiego roku prezencyjnego dla tych jednorocznych, którzy egzaminu oficerskiego nie złożą. Między innymi dep. Czirer zaznaczył, iż byłoby rzeczą niesłuszną, aby ten, kto władа językiem urzędowym państwa węgierskiego, znajdował się w gorszem położeniu od tego, którego językiem ojczystym jest przypadkowo język urzędowy armii. Dep. Szecheny i Ambroży żądali zaś wprost takiego postanowienia, któreby umożliwiało składanie egzaminu oficerskiego także w języku węgierskim. Równie i prezydent Tisza wolałby, aby możliwość składania egzaminu oficerskiego w języku węgierskim była w ustawie, nie zaś tylko w instrukcyi zawarowaną. Z drugiej znowu strony podnoszono, aby tylko ci jednoroczni byli obowiązani odsługiwać rok drugi, którzy z własnej woli i niedbalstwa egzaminu oficerskiego nie zdali.

Na te uwagi odpowiedział obszernie minister honwedów baron Fejerwary. Celem ustawy jest zapobiedz tym brakom, jakie podczas ostatnich lat 20 dostrzeżono. Chodzi mianowicie o to, aby status oficerów, stosunkowo mały, został uzupełniony, a następnie o to, aby oficerowie, wyszli z jednorocznej służby, posiadali potrzebne wykształcenie wojskowe. Co się tyczy języka niemieckiego, to w zasadzie egzamin oficerski musi być w tym języku składany już dlatego, aby się komisya egzaminacyjna mogła przekonać, czy kandydat umie tyle po niemiecku, ile służba wymaga; dozwolonem jednak jest, aby kandydat, o ile nie umie się dostatecznie wysłowić po niemiecku, odpowiadał w swoim ojczystym języku. Ewentualny drugi rok służby nie jest karą. Nie jest to już rok ochotniczy, a przeznaczeni do służby w drugim roku, będą zwolnieni od drobnych czynności służbowych, mogą służyć na własny koszt i po drugim roku składać egzamin. Ubożsi przyjęci zostaną na koszt państwa, ale muszą mieszkać w koszarach. Co do posłów sejmowych, to rzecz naturalna, iż podczas służby wojskowej muszą się oni poddać przepisom wojskowym, jak każdy inny żołnierz. Po wywodach ministra przyjęła komisya paragrafy 24 i 25, a przeto złagodzenie obostrzeń co do służby jednorocznej będzie mogło być uskutecznionem dopiero na pełnem posiedzeniu Izby.

W rzędzie dzienników niemieckich, szerzących niepokoje, zajmuje od kilku dni *Nordd. Allg Ztg* pierwsze miejsce. Czepiła ona się najpierw przemowy króla belgijskiego Leopolda do deputacyi brukselskiej, a następnie kilku niezbyt jasnych słów włoskiego pisma wojskowego *Esercito Italiano*, aby scharakteryzować obecną sytuacyę, jako niepewną. Król Leopold powiedział: „Chodzi o utrzymanie naszej samodzielności. Niebezpieczeństwa ukazują się ciągle na horyzoncie politycznym. Będąc słabymi, musimy być czujni i zaradni. Jestem starym sługą kraju i pragnę, aby mu wszyscy równie wiernie służyli i o bezpieczeństwie jego radzili.“ Król Leopold nie myślał przez słowa swe nikogo niepokoić. Chciał on tylko wyrazić, że rychlej czy później wojna może wybuchnąć, a na jej przypadek powinna się Belgia ubezpieczyć. Słowy temi chciał tylko obudzić w opinii publicznej większą skłonność do przyjęcia ustawy o ogólnym obowiązku służby wojskowej, na którą dotąd ani większość sejmowa, ani objawiająca się opinia publiczna przystać nie chce.

Dziennik zaś włoski *Esercito Italiano* wywodził tylko, że na przypadek wojny Włochom z różnych względów wypada stanąć obok Niemiec, nie mówił jednak nic o bliskiej wojnie, a mimo tego *Nordd. Allg. Ztg* upatruje tak w mowie króla belgijskiego, jak i w artykułach *Esercito Italiano* znamiona, że obaj przeczuwają bliską wojnę i łączy przeczucia te z wrażeniem, jakie sprawia nowy *Ordre de bataille* rosyjski.

Post, która do niedawna największe szerzyła niepokoje, zaczyna się już uspakajać i oświadczyła już w tych dniach, że nowy ukaz wojskowy rosyjski nie jest tego rodzaju, aby wielkie mógł wzbudzać obawy, jest on bowiem tylko urzeczywistnieniem dawno już ogłoszonego programu.

Cesarz Wilhelm wrócił już do Berlina i żegnał osobiście matkę swą cesarzową Fryderykową, która dnia 18 b. m. odjeżdżała do Anglii. Cesarz żegnał tak matkę, jak i siostry bardzo czule i ucałował je serdecznie.

Do władz miejskich berlińskich przesłał cesarz na ręce burmistrza własnoręczne pismo, w którem dziękuje im za przesłany mu adres i zapowiedziany dar wspaniały, że wystawią monumentalną studnię na uczczenie pamięci cesarza Wilhelma I. Do pisma tego dołączył minister Gossler, który je przesyłał, kilka słów bardzo uprzejmych. Ma to zapewne złagodzić złe wrażenie, jakie w swoim czasie sprawiło zimne przyjęcie deputacyi berlińskiej, która cesarzowi pomieniony adres wręczyła.

Proces, wytoczony w Nimes przeciw deputowanemu Gilly, a który zanosił się zrazu na monstrualne rozmiary, zakończył się w najmniej spodziewany sposób. Trybunał uważał go jedynie za skargę p. Andrieux przeciw p. Gilly i nie chciał przyjmować żadnych oświadczeń nienależących do rzeczy, a gdy p. Gilly oświadczył, że on nie obwiniał o znane przestępstwa p. Andrieux, ale dwudziestu członków komisyi budżetowej, p. Andrieux cofnął swą skargę. Obrót ten nadano tej sprawie widocznie w celu uniknięcia skandalów, na jakie się zanosiło.

Skandale te pojawią się jednak pewnie mimo tego, słychać bowiem, że Gilly przygotowuje broszurkę pod tytułem: *Mes papiers*, w której zarzuty przeciw członkom komisyi budżetowej i innym deputowanym mają być wyszczególnione i dowodami poparte. Ma też podobno i p. Wilson wystąpić z ogłoszeniem różnych rzeczy, których ogłoszenie swego czasu tylko przez to wstrzymane zostało, że się o wstrzymanie tego ogłoszenia udano do prezydenta Grévy. Zanosi się więc na nowe rozmazywanie tej zgnilizny, która roztaczając się szeroko w żywiołach Rzeczypospolitej francuskiej, rozpadnięcie się jej rychło sprowadzić może.

Na zebraniu w Tours, gdzie miał przemawiać Laurent, redaktor dziennika *Paris*, zjawił się także Wilson. Już w chwili zbierania się zgromadzenia powstały takie krzyki i hałasy, że nikt przemówić nie zdołał. Wilsona obwiniają, że krzyki te urządzone były z umysłu za jego pieniądze.

Z Zofii donosi biuro Reutera, że rząd bułgarski zawarł umowę z bar. Hirschem, mocą której obejmie zarząd wszystkich kolei bułgarskich, łącznie z linią aż do Sarambeya.

Bulgarie tłómaczy wieści o zamachu na życie księcia Ferdynanda w następujący sposób: W zaprzeszłą niedzielę zaczęły się wieczorem w kominie pałacu książęcego palić sadze. Nadbiegła straż ogniowa, aby ugasić ogień, a jednocześnie zebrały się tłumy ludu przed pałacem. Jeden z porywczych reporterów dziennikarskich, dostrzegłszy to zbiegowisko, poczytał je za powstanie i wysłał z Pirotu telegram: „W Zofii wybuchła rewolucya, lud wdarł się do pałacu. Usiłowano zabić księcia.“ Bujna fantazya dalszych rozsiewaczy wieści dopełniła reszty.

Zakończyły się zwykłe przy każdej zmianie Namiestnika wstępne kroki i uroczystości, a dziś po powrocie do Lwowa z Dzikowa, gdzie odwiedził Marszałka krajowego, rozpocznie hr. Badeni twardą i trudną pracę rządzenia krajem. Tym razem towarzyszyły wstępnym krokom i uroczystościom: ogólne zadowolenie, oraz wiara w powodzenie. Jednomyślność nigdzie, ale zwłaszcza w naszem społeczeństwie, nie rozczula nas; nie jest ona miarą wartości ani ludzi, ani rzeczy; wiemy, że długotrwałą nie jest, a że na niej budować ani można, ani należy, czego dowodem smutne dzieje naszej przeszłości. Tym razem była ona jednak objawem odczutej instyktownie przez wszystkich potrzeby i odczucia grożącej organizmowi choroby.

Podczas tych wstępnych kroków i uroczystości nowy Namiestnik w przemowach, w pierwszych czynnościach i zachowaniem się okazał się człowiekiem władzy, ładu i rygoru, Jędrne jego przemowy były męża czynów a nie słów, nie obietnic ale działania. Zwięzłe wyrazy o „zaginięciu pojęcia o sprawach zaległych“ pozostaną pamiętnemi a zawierają cały program administracyjny; świadomy jedynie tego, czego chce człowiek, umie tak trafnie i szczęśliwie określić zadanie. Żądanie rady lecz zarazem zalecenie, aby o niej zapomniano gdyby usłuchaną nie była, zaznaczyło znowu szerszy stosunek do kraju jego naczelnika; a oparte na psychologicznej znajomości ludzi, zwiastowało niezbędną do rządzenia i zaprowadzenia ładu i rygoru stanowczość. Ze stanowczością też odrazu stanął Namiestnik w sprawie ruskiej na gruncie rzeczywistości, bo obowiązującej konstytucyi i ustaw, na którym jeśli polska to i ruska narodowość rozwijać się może i spełniać swoje przeznaczenie.

Władza, ład i rygor, oto czego niestety zbyt często brakowało w naszych dziejach i dlatego, że ich brakło, upadliśmy, nie rozwinęliśmy się dostatecznie i dlatego także zamiast rozwikłać, zawikłały się stosunki polsko-ruskie i ani polska ani ruska społeczność przeznaczeń swych nie spełniły. — Bez władzy, ładu i rygoru zmarniałoby też ostatnie uosobienie wolnego życia polsko ruskiego, ostatni jego wyraz — jakim jest ten kraj, zmarniałoby on na własną wspólną zgubę, bez pożytku dla nikogo, na pociechę i pośmiewisko wrogom. — I dlatego, jak w przeszłości, tak i w tej chwili władza, ład i rygor są kardynalnemi dla nas warunkami bytu i przyszłości, dla zdobycia sobie których wszystko godzi się i należy poświęcić, a także osobiste i stronnicze miłości własne i względy, a człowieka, który chce je zaprowadzić, poprzeć trzeba, byle zdołał.

Władza, ład i rygor, oto czego pragnęły przez cały ciąg naszych dziejów najcelniejsze u nas umysły i charaktery, wszystkie dodatnie żywioły; tego domagała się i domaga nietylko tradycya ale i potrzeba zachowawcza. Nie zawsze jednak powyższe czynniki wiernie, wytrwale, z poświęceniem i siłą stały przy tych zasadach, nie zawsze pomagały do ich ustalenia; nieraz przeszkadzały. Sroga nauka nie powinna wreszcie pójść w las, a gdy zdarza się sposobność dopomożenia do zaprowadzenia władzy, ładu i rygoru, a jest ten, który zadania chce się podjąć, obowiązkiem przed innemi obozu zachowawczego — choćby z zaparciem się siebie — a bez zaprzeczenia sobie samemu, dopomódz, a nie utrudniać. Tem tylko może obóz zachowawczy spełnić swoją względem społeczeństwa i sprawy powinność wedle własnego sumienia i przekonania i dać przykład wszystkim zdrowym żywiołom, oraz zachęcić je do zespolenia się w dziele, które winno być wspólnem. I tym jedynie sposobem obóz zachowawczy odpowiedzieć może uczuciu społeczeństwa, z jakiem powitało ono najnowsze w naszym kraju zmiany i znaleść w niem oddźwięk. Uczucie to było zdrowem, a co ważniejsza, było pragnieniem zdrowia, tego zdrowia, na którem niestety zbyt w przeszłości nam zbywało — było pojawiającem się nareszcie życzeniem — władzy, ładu i rygoru, czyli rządu silnego, sprawiedliwego i rozumnego.

Już Włoch Górnickiego mówił: „Ale przez Boga żywego, czemu niema być u was taki rząd doma czasu pokoju, jako kiedy w wojsku czasu wojny? Czy rządu doma nie trzeba? Ba, tak ci go pilno doma, jako kiedy w wojsku, bo dla pokoju wojnę podnosimy, i to jest koniec wojny; pokój, i więcej czasu pokój bierze niż wojna. Więc na mały czas chcecie być rządnymi, a na dłuższy czas rządu nie chcecie? Czy to zła jest rzecz rząd? Jeżeli to zła rzecz jest, nie miejże go w domu, obaczysz, jak wskórasz. Ale jako dom ten lepszy jest, w którym jest porządek, tak ciało, tak dusza ta lepsza jest, w której się mierność i porządek znajduje. A jeżeli dom, jeżeli ciało, jeżeli dusza potrzebuje rządu, jakoż nie więcej potrzebuje go Rzeczpospolita?“

Nam dziś tylko powtórzyć te słowa i dodać, że czy do pokoju czy do wojny, potrzeba tu, w tem ostatniem schronieniu naszego życia narodowego, przedewszystkiem władzy, ładu i rygoru. Nie dosyć na tem, potrzeba także naprawy. Naprawy obyczajów i instytucyj, społeczeństwa i urządzeń. Potrzeba zatem przy zaprowadzeniu tego rządu o którym mówił Włoch Górnickiego, także tego co dodawał on w słowach: „Ba miły Boże! Gospodarz dobry patrząc każdy dzień na rzeczy domowe swoje, na gospodarstwo, na budowanie, zawżdy najdzie rzecz jaką, której poprawy potrzeba, a gdzie na to oka niema, wielką szkodą przypłacić tego musi;“ trzeba nareszcie usunięcia tych wad społeczeństwa czy instytucyj które sprawiają, że i dziś powiedzieć można z tym samym Włochem: „Aby wżdy jednak na tych sejmach co sprawiono, ale pospolicie do drugiego sejmu, więc z tego zaś na drugi i tak dalej odkładają, a Rzeczpospolita zostaje chora i utrapiona, bo ona jest jako jeden człowiek, a człowiek nie prosty, ale taki, na którym wszystko zawisło,“ i dodać jeszcze należy za nim: „Azaż nie masz konstytucyj dosyć jedna na drugą uczynionych?! Jako komu czego trzeba, tak jedzie na Sejm z swą konstytucyjką, tylko o takiej, którąby wszystkim zdrowa była, nie myślicie.“

W najdalej idącem przemówieniu Namiestnika hr. Badeniego, w słowach, które wypowiedział na uczcie danej mu przez Kraków, nietylko zaznaczył on, jako zadanie, ustalenie władzy, ładu i rygoru, ale wskazał także potrzebę stopniowej, rozsądnej naprawy i dlatego przemówienie to ze wszystkich dotychczasowych jest najwięcej znaczącem i jest skończoną całością.

„Silna, zdrowa, sprężysta i uczciwa administracya; rozumna, w systematyczny ład i porządek ujęta inicyatywa ustawodawcza, gorliwe i rzetelne popieranie i zastępowanie wobec władz centralnych, rozsądnych, spokojnych, możliwych i na rzeczywistej potrzebie opartych żądań i życzeń krajowych, a stanowcze zwalczanie wszelkich gorączkowych, hałaśliwych, często tylko pozornie ponętnych i wdzięcznie brzmiących, a w rzeczywistości nie wiele znaczących urojeń i zachcianek, ciągła i troskliwa piecza o rozwój wychowania publicznego i o kierunek tegoż wychowania, zastósowany do potrzeb naszego kraju — oto polityka, której ja się trzymać zamierzam.“ Do poparcia tej polityki, słusznie mógł wezwać i wezwał Namiestnik „ogromną, znakomitą większość całego kraju bez względu na stronnictwa i odcienia tychże.“

Że zaś ta polityka zawiera w sobie ustalenie zasady władzy, zaprowadzenie ładu i rygoru, a zarazem naprawę, z pewnością na nasze liczyć może poparcie.

Zawsze pragnęliśmy i dziś chcemy rządu zdrowego, sprężystego i uczciwego; rozumnej inicyatywy ustawodawczej władzy, którąby wraz z inicyatywą kraju podjęła stopniową, praktyczną nie doktrynerską, możliwą a nie wymarzoną naprawę naszych instytucyj i zarządzeń, wadliwych z pochodzenia, a których reformę bieg czasu uczynił bardziej jeszcze potrzebną; zawsze pragnęliśmy i dziś chcemy, zadośćuczynienia istotnym interesom i zdrowym życzeniom kraju, czem objęty jest także przekazany przez Zyblikiewicza, tego wielkiego obywatela, program gospodarczy i ekonomiczny; chcemy spokojnego i roztropnego stawiania tych życzeń, a męskiej stanowczości w odpieraniu chorobliwych zachcianek, utrudniających tylko rozwój ogólny, a używanych najczęściej, jako środek do postronnych celów; chcemy nareszcie, i to gorąco, troskliwej pieczy, nad wiele pozostawiającem do życzenia wychowaniem publicznem, ale „w kierunku zastósowanym do potrzeb naszego kraju“.

Spełnić zadanie, poruczone każdemu pokoleniu i sprostać obowiązkom narodowym w danej chwili i w danych okolicznościach, jest najszlachetniejszym celem dla ludzi — ale zarazem są to niezbędne warunki bezpieczeństwa, rozwoju, bytu. — Ktokolwiek radzi się dziejów, a wzrokiem potrafi sięgnąć dalej niż teraźniejszość, ten zrozumie, jakiego znaczenia dla naszej narodowej przyszłości jest i być musi obecne życie nasze publiczne w tym kraju, jak bardzo ono zaważy w tej przyszłości,— ten też zmierzy ciążącą ztąd na nas wszystkich odpowiedzialność i

---

Z literatury zagranicznej.

The life and letters of Charles Darwin, edited by his son Francis Darwin. London. John Murray. 1888.

(Dokończenie).

Jeśli znajdował rozkosz prawdziwą w obserwacyi i eksperymentach, natomiast część literacka jego pracy ciężkiem dlań bywała zadaniem. Trudno mu przychodziło z potrzebną jasnością myśl swą wyrazić, chociaż niemało styl swój gładził i obrabiał. Gdy zawikłał się w jaki ciemny i niezrozumiały frazes, jednę tylko znajdował drogę wyjścia. Oto stawiał sobie głośne pytanie: Cóż to właściwie powiedzieć zamierzasz? — a napisana odpowiedź nieraz rozjaśniała zawikłanie treści. — Jeśli w czem bywał skąpym, to jedynie na papier. Nieraz pierwszy rzut myśli spisywał na odwrotnej stronie dawniejszych rękopisów i tak do tego przywykł, iż jeśli przypadkiem wziął zupełnie czysty arkusz, nie kleiły mu się myśli ani zdania. Upłynęło lat wiele, zanim trafił na właściwą metodę pisania. Zrazu rzucał pospiesznie na papier myśli swoje, nie bacząc na staranność formy, ani myśli dostępność. Nauczyciel wiejski brulion ten kopiował na poliniowanych arkuszach, z odmierzonemi dla poprawek i dodatków odstępami. Po dokonaniu tych przemian, sporządzano nowy odpis, który znów ulegał korekcie autora i ostatecznie szedł do druku, aby wielokrotnych jeszcze w pierwszych odbitkach doczekać się poprawek. W listach do wydawcy dzieł swoich, Murray'a, często go przepraszał za nieskończoność korekt, spowodowanych „haniebnym moim stylem“. Gotów był ponieść płynące ztąd wydatki i koszta. Pomoc rodziny niezmiernie w tem stadyum pracy była mu przydatną. Żona i dzieci na wyścigi pod okiem autora dokonywali starannej korekty jego książek. Obraz to mechanicznej strony prac Darwina. Jak wiele czasu i rozmysłu poświęcał spisywaniu dzieł swoich, dowodzi okres lat dwudziestu, który upłynął od pierwszych notatek, aż do ukazania się księgi: *Origin of species*. Inne jego dzieło: *Expression of emotions*, wywołane spostrzeżeniami, dokonanemi na własnem pierworodnem dziecku w 1839 r., nie ujrzało światła dziennego, jak w 1872 r., co świadczy wymownie o mnóstwie zaskarbionych przez lat tyle uwag i badań.

Niemałym był poczet książek napisanych i wydanych przez Darwina. Uważał on jednak dzieło swe *Origin of species* za najgłówniejszy życia swego i pracy owoc, dodając z właściwą sobie pokorą: „każdy człowiek o miernych nawet zdolnościach, byle miał dość czasu a zwłaszcza cierpliwości, mógłby książkę podobną napisać.“ Pokora ta szczera i nieudana objawiała się w każdej okoliczności życia, najświetniej zaś wystąpiła z okazyi następnej. Aczkolwiek trudno zaprzeczyć Darwinowi niepodległej niezależności i oryginalnych poglądów, przyznać trzeba, iż tak zwany Darwinizm nurtował w powietrzu. Podczas gdy on sam opracowywał swe teorye o ewolucyi i zmienności gatunków, nie myśląc jeszcze o ich drukowaniu, inny uczony, Wallace, przekazał mu niespodzianie rozprawkę, zawierającą w głównym zarysie wszystko to, co miało stanowić właściwe prawa Darwina do samodzielnych pomysłów i opinij. Cała moja oryginalność przepadła! — pisał do Lyella, bo choć od r. 1844 już miał gotowy własny elaborat, najbliżsi tylko znali go przyjaciele, zaczem w najtrudniejszym znalazł się dylemacie, gdy Wallace w r. 1858 z podobnemi wystąpił teoryami. Poglądy obu były identycznie jednakie. Co tu począć? czy wyrzec się pierwszeństwa oryginalnych podbojów, czy skłócić z zawierzającym mu kolegą? Postanowiono oddać sprawę pod sąd rozstrzygający najpierwszych Anglii uczonych, zaczem Hookes i Lyell zawyrokowali, iż obaj współzawodnicy mają wspólny mieć odczyt na posiedzeniu Towarzystwa Linneuszowego, w dniu 1 go lipca 1858 r., a to celem obznajomienia uczonych słuchaczów z swemi rewolucyonizującemi doktrynami. W tem honorowem spotkaniu Wallace z równą sumiennością cofał się przed niezasłużonemi tryumfami, a Darwin piękne złożył dowody zaparcia się i wyrzeczenia, choćby własnej sławy, byle posunąć sprawę nauki, a nie uchybić prawom przyjaźni, sumienia i honoru.

Życie Darwina byłoby zaszczytem dla każdego wyznania. Wrodzona pokora, obojętność na poklask świata, ludzkość, dobroczynność, łagodność charakteru, całkowite oddanie się badaniu prawdy— (jakkolwiek jednostronnem mogło być owej prawdy pojmowanie). Wszystko to, uzupełnione najwyższym darem wiary, byłoby dostarczyło gotowego materyału na ukształtowanie chrześcijanina, niepowszedniej miary. Niestety! dar ten najwyższy był mu odmówionym. Pisma jego nie były zaczepnie antireligijne, nie chciał ranić przekonań spółbraci, nie zdawał sobie nawet sprawy z moralnej doniosłości swych teoryj. Cieszył się bodaj dziecinnie z powodzenia swych książek, nie miał wyobrażenia o ich wpływie, przechodzącym własne jego zamiary, podobnie jak wywody uczniów i naśladowców poszły nierównie dalej od pierwotnych poglądów twórcy i mistrza Darwinizmu. Jeśli Darwin nie zupełnie jest odpowiedzialnym za wykroјoną z jego teoryi małpią człowieka genealogią, zawinił jednak ciężko stałem rozdzielaniem wiedzy od wiary. „Teologia i nauka muszą osobnemi postępować torami; nauka nie ma nic do czynienia z Chrystusem“ — powtarzał nieraz i ztąd wielka nań spada odpowiedzialność za to, iż przyczynił się do opóźnienia szczęśliwej a niezawodnie idącej chwili, w której wiara z wiedzą podadzą sobie ręce nierozerwalnym odtąd ślubem.

Niema wątpliwości, iż z latami wyłączne zaprzątnienie się jednostronną nauką wyparło z jego życia i duszy wszelkie inne uczucia i myśli. W pośmiertnem wspomnieniu o świeżo zgasłym profesorze Wróblewskim, zamieszczonem w majowym zeszycie *Przeglądu Polskiego*, znajdujemy określenie tej oryginalności, „którą daje zagłębienie się w jakiejś specyalności, a którą miewają nie *homines unius libri*, ale *unius scientiae*“; to właśnie zacieśnienie się w pewnym zakresie, które silne i pewne wytwarza często indywidua, jak cechowało nieodżałowanego Wróblewskiego, tak było znamieniem rosnącem z wiekiem u Darwina. Wyznawał on, iż powoli wszystko w nim gasło, okrom zapału do nauki. Stracił dawne upodobanie w muzyce, którą, acz zupełnie pozbawiony muzykalnego ucha, niegdyś się zachwycał, odczuwając dreszcze rozkoszy na odgłos podniosłych harmonij. Zatracił tak dalece zmysł poezyi, iż pod koniec życia nawet Szekspir wydawał mu się nieznośnie nudnym, *intolerably dull*. Przestał lubować się w obrazach i dziełach sztuki, zamienił się, jak sam mówi, w rodzaj machiny, wytłaczającej ogólne prawa z mnóstwa nagromadzonych faktów. Wyznaje niebawem, iż stracił wszelką zdolność jakiegobądź używania i przyjemności, że stał się moralnie podobnym do człowieka zarażonego Daltonizmem i nieumiejącego rozróżniać kolorów. Ślepota ta moralna niebawem stłumić miała i ostatek złożonego na dnie duszy pierwiastku chrześciańskiego. Acz we wcześniejszych latach mawiał, iż choć się nigdy nie zastanawiał bliżej nad religią i stosunkiem wiary do wiedzy, nigdy nie był ateistą w znaczeniu zupełnego zaprzeczenia istnieniu Boga; w końcu przyznawał, iż nawet to wewnętrzne a przyrodzone poczucie Stwórcy, które tkwi w każdem ludzkiem sumieniu, powoli go odeszło wraz ze wszystkiemi innemi uczuciami.

Nie pora jeszcze oznaczyć należne ostatecznie Darwinowi miejsce w postępie wiedzy ludzkiej. Przyszłe badania niejednę z jego teoryj rozszerzą lub zmodyfikują, inaczej prawdopodobnie oceniając właściwą darwinizmu doniosłość i znaczenie. Człowieka z poznania jego życia można ukochać, skrajne poglądy uczonego już dziś ulegają ostrej krytyce. Jakże lepiej to krótkie z ciekawej książki zakończyć sprawozdanie, jeśli nie powtórzeniem wiersza naszego Mickiewicza, stosującego się do każdej naukowej rewolucyi, która próbuje rozwieść wiarę z wiedzą:

Natura w rozruchu
Drżała o Boga. Lecz pokój był w niebie:
Bóg żyje, tylko umarł w mędrców duchu.

F...

grozę tych słów — gdyby je kiedy zapisała historya — „nie zrobili wszystkiego, co mogli i powinni byli zrobić.“

Aby zrobić, co można i należy, trzeba w kraju władzy, ładu i rygoru, trzeba naprawy. Nadeszła chwila potemu. Skorzystać z niej trzeba w miarę możności; choćby ta miara, wedle zwykłych sądów ludzkich, szczupłą była, dla nas będzie znaczną, bo spełnimy nasz obowiązek narodowy. Wobec tego wszystkie względy inne są podrzędnemi; zacierają się odcienia, pozostają podstawowe tylko zasady i cel główny a piękny.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 16 listopada.

Co pisałem o zniesieniu okręgu charkowskiego w jednym z ostatnich listów, spełniło się na skutek ukazu cesarskiego z d. 31 października 1888 roku (n. s.). Gubernie Orłowska i Woroneżska zostały przydzielone do okręgu moskiewskiego, a gubernie Czernichowska, Połtawska, Kurska i Charkowska zaliczone do okręgu Kijowskiego. Reforma ta na pozór wcale nieważna. Jednakże nie jest tak. Wskutek przydzielenia czterech południowych gubernij do okręgu zachodnio-południowego zmieniono stosunek tych gubernij do nadgranicznego pasa, mającego w razie wojny ogromne znaczenie. W ten sposób wszystkie wojenne okręgi, z wyjątkiem moskiewskiego, dotykają granicy i tylko jeden moskiewski jest czysto wewnętrznym okręgiem. Przeznaczeniem jego będzie w drugiej linii stanowić centrum, w którym formować się będzie druga wielka rezerwowa armia dla tych wojsk, które pozostaną w pierwszej linii. Wskutek takiego przyłączenia środkowych gubernij do nadgranicznego pasa zwiększono *eo ipso* liczbę wojsk konsystujących nad granicą, a kontrola ruchów wojsk w jednym i tym samym okręgu jest dla ościennego państwa znacznie utrudniona.

Z innych wiadomości, o których dawniej już pisałem, a które teraz zaczynają powoli być wprowadzane, należy wspomnieć jeszcze o przeprowadzeniu 19-ej dywizyi, mającej poprzednio sztab w Stawropolu, do Kijowa, przyczem, wskutek zreformowania korpusów weszła ona w skład 12 korpusu. Każdy korpus składać się będzie z dwu dywizyj i tylko niektóre korpusy będą miały po 3 dywizye. Wskutek prykazu z dnia 1 listopada (n. s.) liczba korpusów została zwiększona do 17, zaś drugi kaukazki korpus zostaje zupełnie zniesiony. Dywizye składające go będą rozdzielone pomiędzy inne korpusy. Dotychczas były następujące korpusy: gwardyi i grenadyerów, po jednym, armii 15 korpusów i dwa kaukazkie korpusy. Teraz zaś jeden „gwardiejskiej,“ jeden „grenadyerskiej,“ jeden „kawkazkiej“ i 17 „armiejskich.“ Sformowanie dwóch innych korpusów wykonano bez powiększenia ilości dywizyj, a to w ten sposób, że niektóre korpusy, które składały się z 3 dywizyj, przerobiono na dwudywizyjne. Trzechdywizyjnemi korpusami pozostaną teraz tylko korpusy gwardyi, grenadyerów, pierwszy korpus armii i kaukazki korpus. Trzechdywizyjnemi korpusami były dotychczas 2-gi, 4-ty, 6-ty i 13-sty. Oprócz tego pozostały jeszcze poza obrębem tych korpusów osobne dywizye, które w skład żadnego z korpusów nie weszły. Np. 20 i 21 dywizya i dywizye kaukazkiego korpusu; ostatnie pozostają na Kaukazie w celu zupełnie specyalnym, a mianowicie dla utrzymania w spokoju górali tamecznych. 20 dywizya zostaje w Czecznie, a 21 stoi załogą w Dahestanie.

Nowe korpusy sformowane są w sposób następujący: 16-ty z 25 i 41 dywizyi (które pierwej wchodziły w skład 3 i 4 korpusu), a 17 korpus z 3 i 35 dywizyi (wziętych z 13 korpusu). 16 korpus prawdopodobnie będzie ulokowany w Wileńskim okręgu, a 17 w moskiewskim. Wykonana reforma ma na celu najgłówniej pośpiech przy mobilizacyi. W Rosyi rząd nigdy przystać nie może na terytoryalny system tworzenia korpusów, jak to jest w Austro-Węgrzech, we Francyi i Niemczech, dlatego, że ludność bardzo nie równo jest położona pod względem narodowym, a w razie terytoryalnego systemu trzeba byłoby formować korpusy, czysto polskie, litewskie, białoruskie, małoruskie, które, zdaniem sfer rządowych, jako niezbyt pewne, a nawet i wrogie, mogłyby zamiast pomocy przynieść tylko szkodę w chwilach krytycznych. Nie mogąc zastósować u siebie tego systematu, który w razie mobilizacyi bez wątpienia potrafiłby oddać wielkie usługi, rząd stara się choć w części usunąć wady obecnego systemu. Zmniejszając liczbę dywizyj w korpusie — korpus robi się ruchliwszym i bardziej samodzielnym organem, na złożenie którego w razie mobilizacyi mniej daleko będzie potrzeba czasu niż na sformowanie korpusu większego. Każdy korpus już w czasie pokoju otrzymuje dowódców i sztab, w razie wojny już organizacya tych organów upada sama przez się itd.

Z nowin tutejszych świeżych nie mam tymczasem nic do zakomunikowania. Po tej straszliwej katastrofie, której opisy wiadome już z innego źródła, minister drógi komunikacyj Possiet podaje się do dymisyi. Kto będzie na jego miejscu, niewiadomo; wymieniają Sałowa, głównego kontrolora państwa. Wątpię jednak, by zechciał Sałow zamienić wysokie obecnie stanowisko na nader odpowiedzialne i niepewne stanowisko ministra. Wymieniają niejakiego Pietrowa, inspektora dróg rządowych. Słyszałem również o tem, że Annenkow też zamierza starać się o to stanowisko. Być może, że jemu to się uda. Obecnie taka pora, że ludzie z obozu Wyszniegradzkiego pną się prędko po szczeblach hierarchii tutejszej. Annenkow zaś ma za sobą zasługę zbudowania drogi zakaspijskiej do Merwu.

Obecnie gdy entuzyazm, z jakim został przyjmowany cesarz na Kaukazie, ostygł, jest pora reasumować rezultaty tej podróży i ocenić jej znaczenie. Po raz pierwszy od lat wielu cesarz zwiedza kraj, który do niedawna jeszcze kosztował tak drogo, którego każda stopa była zlewana potem i krwią żołnierza rosyjskiego, a który obecnie po wyemigrowaniu miejscowej ludności, jest dziewiczym prawie krajem, czekającym niecierpliwie ręki, któraby wykopała z łona jego bogactwa takie, o jakich wyczerpana i wyeksploatowana Europa nie może mieć pojęcia. Technicy, zwiedzający ten kraj, rolnicy, którzy mieli sposobność przyjrzeć się bogactwom mineralnym i urodzajnej glebie, nie znajdują dość słów pochwały. Kaukaz zagospodarowany dobrze — byłby rajem ziemskim. A tymczasem widzimy zupełnie co innego. Bogactwo mineralne zapuszczone. Kopalnie siarki, miedzi, węgla kamiennego, ledwie wegetują. Winnice zdziczałe, gatunek wina cierpki, handel w rękach Ormian i Persów, którzy są gorszymi od żydów. Administracya czysto rosyjska. Urzędnicy dobrze płatni. A tymczasem kraj — to raj, niebo iście włoskie, natura dzika, imponująca i majestatyczna do takiego stopnia, że ci, co znają Szwajcaryę, przyznają bezwarunkową przewagę Kaukazowi. Co prawda, do roku 1864 jeszcze trwała walka nieustanna, wyniszczająca kraj. W r. 1877 wybuchło częściowe, ale dość znaczne powstanie Mahometan, które w czasie wojny tureckiej zostało stłumione. Ale za to teraz, gdy ludność wroga wyemigrowała, gdy spokój zapanował wśród tych gór, wzięto się raźnie do pracy i w przeciągu krótkiego czasu, za lat nie więcej jak 10—15 postać kraju całego zmieni się do niepoznania. Stoki gór i doliny pokryją się fabrykami, kopalniami i winnicami; Kaukaz będzie perłą w koronie rosyjskiej. Przed 10 dniami dokonano tam cicho, bez większego rozgłosu, przebicia tak zwanego Suramskiego tunelu. Będzie-to jeden z najdłuższych tunelów. Połączy on kraj Zakaukazki z Europą i wpłynie wielce na ruch handlowy. Już teraz powstają jak grzyby po deszczu miasta fabryczne lub handlowe. Tak. n. p. gubernialne miasto Baku, założone przed 15 laty, teraz już liczy dziesiątki tysięcy ludności. Batum zrujnowany i zniszczony po wojnie, odbudował się, rozszerzył się i wzrasta gwałtownie.

P. S. W chwili ostatniej dowiaduję się z bardzo pewnego źródła, że w sobotę Posjet podał się do dymisyi, która została przyjętą. Kto będzie ministrem — niewiadomo, oprócz wyżej wymienionych wysuwają się jako kandydaci: Pauker, Obruczew i Annienkow. Najwięcej szans ma Annienkow.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu praktykantów sądowych: Leona Jasiewicza; Dr Władysława Federowicza, Romana Słapę, Dr Wiktora Grychowskiego, Ludwika Stropińskiego, Wincentego Jabłońskiego, Kazimierza Dąbrowskiego, Jana Ozimka, Dr Henryka Dymidowicza, Mieczysława Bieleckiego, Bronisława Kijasa, Dr Ignacego Rosnera, Kazimierza Walewskiego, Jana Stołyhwę, Piotra Szufnarę i Józefa Górskiego.

Rada państwa.

(263-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Dep. ks. Czartoryski otrzymuje sześciodniowy urlop.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi szczegółowej nad § 1 ustawy o włościańskich działach spadkowych. Paragraf ten brzmi: „Dla opatrzonych w dom mieszkalny posiadłości rolnych (gospodarstw) średniej wielkości wejdą w życie osobne przepisy o działach spadkowych wedle ustawy niniejszej i wydanych na jej podstawie ustaw krajowych. — Ustawodawstwo krajowe ustanowi za pomocą liczebnego określenia największego i najmniejszego obszaru albo czystego dochodu katastralnego — lub też obojga razem — które gospodarstwa mają uchodzić za gospodarstwa średniej wielkości w myśl ustawy niniejszej. Tak samo ustawodawstwo krajowe ustanowi, które nieruchomości lub prawa użytku uważać należy za cząstki gospodarstwa przy orzeczeniu, czy to lub owo gospodarstwo jest gospodarstwem średniej wielkości.“

Dep. Giovanelli (jako jeneralny mowca *pro*) wskazuje na odrębne stosunki Tyrolu i oświadcza, iż gotów głosować za ustawą, ale w przypuszczeniu, że nie będzie się ona odnosiła do Tyrolu, którego też nie dotyczyła ustawa z r. 1868. Co do paragrafu 1 wywodzi mowca, iż pojęcie „gospodarstwa włościańskiego“ nie zależy ani od wielkości gruntu, ani od czystego dochodu i dlatego wnosi, aby z § 1 wykreślono słowa: „za pomocą liczebnego określenia największego i najmniejszego obszaru albo czystego dochodu katastralnego, lub też obojga razem.“

Po końcowem przemówieniu deput. Żaczka przyjęto § 1 w myśl wniosku dep. Giovanelli.

§ 2 przyjęto bez dyskusyi.

§ 3 (Ustawa dotyczy tylko spadkobrania ustawowego). Przemawiają Tausche, Kowalski za urządzeniem rad familijnych dla rozstrzygania w wypadkach dziedziczenia i dep. Kopp, który wnosi poprawkę w celu lepszej ochrony postanowień testamentowych. Szef sekcyi Steinbach zgodził się na tę poprawkę, która też przyjętą została.

§ 4 (Przynależność do gospodarstwa, specyalnie inwentarz administracyjny).

Dep. Kopp żąda, aby oznaczenie inwentarza administracyjnego nie nastąpiło przez rzeczoznawców, lecz po wysłuchaniu tychże przez sąd. Przemawiali jeszcze w tym przedmiocie Rogl i Fischera, poczem § 4 przyjęto z poprawką Koppa.

Dep. Fuss i tow. interpelują ministra sprawiedliwości w sprawie przesłanego pewnemu dziennikowi w Opawie urzędowego sprostowania, w którem nazwano fałszywem twierdzenie, iż słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Rosyi wspiera czeskie stowarzyszenie szkolne.

Następne posiedzenie we środę.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie po posiedzeniu dnia 18 listopada b. r. obradowało nad dalszemi działami budżetu państwowego. Mianowicie przyszły pod obrady działy, które mają być roztrząsane na przyszłem posiedzeniu komisyi budżetowej. Przy roztrząsaniu wydatków na zarząd finansów p. Popowski uczynił następujący wniosek: „Poleca się członkom komisyi budżetowej zwrócić uwagę rządu na § 28 i inne instrukcyi co do wymiaru należytości prawnych, niezgodne z pojęciami słuszności.“ P. Chrzanowski popierając ten wniosek, postawił dodatek: „aby wogóle żądać, iżby urzędy podatkowe obowiązane były wymierzać podatki ściśle wedle ustaw, i były karane nietylko wówczas, jeżeli wymierzą podatek za nisko, ale także, jeżeli wymierzą podatek za wysoko.“

W rozprawach, które się nad temi wnioskami rozwinęły, zabierali głos pp. Struszkiewicz, Vayhinger, Kopyciński, Bartoszewski, Czaykowski Wł. i Lewakowski Karol, i przytaczali jaskrawe przykłady wysokiego a niesłusznego wymiaru należytości prawnych lub podatków, oraz wyliczali fakta, dowodzące kilkuletniej nieraz zwłoki odpowiedzi na rekursa, wnoszone przeciw niesłusznym wymiarom podatków, i żądali, aby tę okoliczność także przedstawić w komisyi budżetowej.

Koło jednomyślnie przyjęło oba te wnioski.

Przy roztrząsaniu wydatków na utrzymanie obrony krajowej w r. 1889 p. Popowski uczynił wniosek: „Koło porucza polskim członkom komisyi budżetowej poparcie myśli zwołania ankiety w kwestyi dostaw dla armii.“

P. Chrzanowski, popierając ten wniosek, przypomina, iż petycye o ułatwienia stowarzyszeniom rzemieślników wzięcia udziału w dostawach dla armii i obrony krajowej, przekazała Izba komisyi budżetowej, i przedstawił szczegółowo, w jakiem położeniu sprawa dostaw dla armii stanęła w delegacyach wspólnych na posiedzeniach ich w roku bieżącym.

Pp. Niemczynowski i Lewakowski Karol popierali wniosek powyższy, który przyjęło Koło.

Następnie Koło rozpoczęło rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, a przytem wywiązała się dyskusya nad żądaniem co się tyczy regulacyi rzek.

P. Chrzanowski wniósł, aby po pierwsze co do regulacyi rzek ponowić taką rezolucyą, jaką od lat kilku wnosił w imieniu posłów polskich p. Czerkawski; powtóre, aby żądać powiększenia inżynieryi wodnej w Galicyi i przedstawić konieczność rozszerzenia atrybucyi oddziału technicznego przy Namiestnictwie galicyjskiem w myśl memoryału, przedłożonego Ministerstwu w imieniu Koła przez wnioskodawcę i p. Hausnera.

P. Lewicki wniósł, iżby posłowie polscy interpelowali Rząd, czy spełniając przyrzeczenie, dane w mowie tronowej, ponowi na teraźniejszej sesyi przedłożenie co do regulacyi rzek w Galicyi.

Obrady nad całą tą sprawą, oraz nad budżetem Ministerstwu spraw wewnętrznych odłożono do następnego posiedzenia Koła.

Sprawy krajowe.

Postanowieniem z dnia 30 października b. r. udzielił Cesarz sankcyi swej uchwałom Sejmu krajowego, któremi zezwolono na pobór następujących opłat mytniczych:

a) obszarowi dworskiemu w Sufczynie od dwóch mostów na rzece Stupnicy;

b) gminie i obszar. dwor. Wybranówka od mostu na rzece Chlebówka;

c) gminie i obszar. dwor. Brzozdowce od mostu na rzece Wiśniowice;

d) gminie i obszar. dwor. w Sokołowie od mostu na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Czerniowieckiej;

e) obszar. dwor. w Husakowie od dwóch mostów na rzece Słotwinie;

f) gminie i obszar. dwor. Krościenko wyżne od mostu na rzece Wisłoku;

g) gminie i obszar. dwor. w Boryniczach od mostu na rzece Suchodółce;

h) gminie i obszar. dwor. w Tomaszowicach od 3 mostów na drodze z Tomaszowiec do Żurawna;

i) obszarowi dwor. w Głuchowie od mostu na rzece Strypie.

Delegatami do Towarzystwa kredytowego ziemskiego zostali dalej wybrani:

W powiecie wielickim Henryk Turnau i Adam Fink, zastępcami Julian Brzeziński i Stanisław Larysz Niedzielski.

W powiecie stryjskim Zygmunt bar. Romaszkan, zastępcą St. hr. Tarnowski (*junior*).

W powiecie łańcuckim Józef Kellerman, zastępcą Zygmunt Lastowiecki.

W powiecie samborskim Ludwik Balicki, zastępcą Karol Barański.

W powiecie limanowskim Zygmunt Pruszyński, zastępcą Stanisław Mars.

W powiecie kołomyjskim Antoni Agopsowicz, zastępcą Mikołaj Asłan.

W powiecie brzeskim hr. Jan Stadnicki, zastępcą Adam Marassé.

W powiecie żółkiewskim Bronisław Lang, zastępcą Stanisław Łączyński.

W powiecie cieszanowskim Kniaź Julian Puzyna, zastępcą Tytus Zarzycki.

W powiecie horodeńskim Dawid Abrahamowicz, zastępcą Mikołaj Romaszkan.

W powiecie rohatyńskim hr. Klemens Dzieduszycki, zastępcą Krzeczunowicz Aleksander.

W powiecie mościskim Józef Gizowski, zastępcą Bronisław Skibniewski.

W powiecie bobreckim Bronisław Ujejski, zastępcą Kazimierz Rudnicki.

W powiecie borszczowskim hr. Mieczysław Borkowski, zastępcą hr. Adam Gołuchowski.

W powiecie przemyślańskim Aleksander Wybranowski, zastępcą Stanisław Rucki.

W powiecie buczackim Włodzimierz Gniewosz, zastępcą Karol Memel.

W powiecie stanisławowskim Józef Prus Jabłonowski, zastępcą Jan Burzyński.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Nuncyusz msgr. Galimberti złożył onegdaj dłuższą wizytę szefowi sekcyjnemu w ministerstwie spraw zagranicznych bar. Szögyeny-Marich.

Konferencya biskupów, która miała się odbyć w Wiedniu, jako dalszy ciąg zjazdu katolików, została podobnie jak zjazd odroczoną na czas nieoznaczony.

Z Berlina.

Cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami odjechała wczoraj zrana do Anglii. Cesarz pożegnał ją na dworcu. Cesarzowa zamieszka w zamku windsorskim, jako gość królowej Wiktoryi.

Przy wcielaniu rekrutów alzackich do armii pruskiej wybuchły zaburzenia w obwodach Colmar i Muelhausen. Rekruci wołali: Niech żyje Francya! Oficerów pruskich tak silnie pobito, że jest niebezpieczeństwo, czy wogóle do zdrowia powrócą. Dwustu rekrutów zbiegło do Bazylei. Nastąpiły nader liczne uwięzienia.

Rennel Rodd o Fryderyku III.

Najświeższa biografia cesarza Fryderyka, napisana przez p. Rodd z polecenia cesarzowej Fryderykowej, jest pomnikiem wzruszającej małżeńskiej miłości i czci, która przebija w porywającej przedmowie, przez cesarzową wdowę na czele książki umieszczonej.

Książka sama (wydania Aschera i Sp.) napisana przez młodego angielskiego dyplomatę, który, jak się zdaje, zalicza się do mile widzianych gości na dworze angielskim, jest wprawdzie tylko zestawieniem znanych już najważniejszych dat z publicznego życia szlachetnego zmarłego. Tu i owdzie przebija z niej tylko jakieś osobiste wspomnienie. Widać z tego, iż w rękach osób bliżej cesarza stojących, rzeczy nawet znane przybierają ściślejszy charakter. Gdy skończyły się już straszne cierpienia cesarza Fryderyka — dziwnie jakoś na nas oddziaływa szczegół, podany z 9-go roku życia monarchy: „W r. 1840 umarł król Fryderyk Wilhelm III i młody książę po raz pierwszy widział wówczas człowieka umarłego.“ Dalej rozpościera się pasmo boleści na stronnicach tej książeczki, która przecież znane tylko rzeczy zawiera. Jakżeż współczujemy, czytając słowa autora o chwili, kiedy cesarz Fryderyk tylko z okna zamku Charlottenburgskiego spoglądał na orszak pogrzebowy cesarza Wilhelma! Jakież to uczucie owładnąć musiało duszę cierpiącego syna, gdy od okna odszedł do swego cichego pokoju? I on pragnął być ludu swego kochającym ojcem i on także przygotowywał się nieznużenie do tego wielkiego dzieła; i jego także ogarniała myśl o obowiązkach, które na niego czekały, i tylko jego silna wiara podnosiła go znowu i wracała mu ufność w swe siły; starał się, by go znali ludzie wszelkiego rodzaju, stanu i powołania, starał się odczuć tętno ludowego ducha i jego ideałów; czysty i nieskalany przeszedł przez życie; trzymając się zdala od rzeczy nizkich i małych, był on świetnym wzorem dla podziwiającej go ludzkości. Gdy korona na jego głowie spoczęła, wówczas zebrał jeszcze tę resztę sił do codziennej pracy, która koniecznie podjętą być musiała; wszystko inne, wszystko wyższe znikło na wieki, a on musiał milczeć wobec ciężkiego dopuszczenia bożego. Służyć ludzkości było zadaniem całego jego życia, a gdy przyszła nań chwila śmierci, świat mógł się wówczas od niego nauczyć tylko jednej najcięższej i najwznioślejszej rzeczy: zaparcia się i poddania woli Bożej.

W jaki sposób on tego dokonywał, dowiadujemy się z następujących słów: Aż do końca silna jego wola podtrzymywała chore ciało. Obowiązków codziennego życia swego nie zaniedbał, mimo milczenia, jakie nakładała na niego straszna choroba. Na łożu boleści, na którem inni oddają się spoczynkowi, pracował bezustannie i bez wytchnienia. Jeżeli się czuł dość silnym, aby poobiednie godziny przepędzić w ogrodzie, wówczas posyłał po konie, i miał w tem przyjemność, gdy mu ulubionego wierzchowca przyprowadzono. Wogóle był on przyjacielem zwierząt. Od młodości miał szczególne upodobanie do pewnego gatunku włoskich chartów, i na wieś brał zawsze ze sobą dwa lub trzy piękne charty. I dzień nie minął za dobrych starych czasów w Berlinie lub Poczdamie, żeby nie był w stajni i nie karmił własną ręką swych koni; one znały jego chód i oczekiwały codziennych jego odwiedzin.

Jakie cesarz miał serce w obcowaniu z ludźmi, dowodzi znane już z telegramów opowiadanie, że kiedy pewnemu bawarskiemu żołnierzowi dawał odznakę, ujął go za głowę i całował. Bardzo go wzruszały także oznaki miłości i współczucia w czasie, gdy w Charlottenburgu leżał złożony chorobą.

Ożywione interesowanie się jego chorobą ogółu, nawet najdalszych, pisze Radd, wzruszało go ustawicznie, a mianowicie cieszył się, jeżeli to przyjazne usposobienie i we Francyi się objawiało.

Entuzyazm, z jakim się każdy o Fryderyku III odzywał, okazuje się z listu jenerała Beauchamp-Walkera, który był dłuższy czas w Berlinie angielskim pełnomocnikiem wojskowym. Był on — pisze Beauchamp-Walker — nietylko najgodniejszym miłości, ale także najszlachetniejszym człowiekiem, jakiego kiedykolwiek znałem. Szlachetny w swoich czynnościach, szlachetny w swoim sposobie mówienia, szlachetny w obejściu się z drugimi. Nigdy nie słyszałem od niego złego słowa, czy to o mężczyznie, czy o kobiecie, czy o żyjącym, czy o umarłym. Nie chcę przez to powiedzieć, aby sąd jego o drugich zawsze był tylko pochlebnym, ale zawsze wyrażał on się o każdym w sposób życzliwy.

Widać z tego pisma, że z cesarzem Fryderykiem zgasło niezwykle bogate życie i wielka dusza. — Dlatego też szczerze żałować należy, że z tak wiarogodnej biografii wiele charakterystycznych ustępów z łatwych do odgadnięcia powodów wykreślono.

Z Watykanu.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu: „Półurzędowy reprezentant rosyjski przy Stolicy Apostolskiej, Izwolski, miał zaraz po swoim powrocie uroczyste posłuchanie u Papieża. Izwolski podziękował od cara za gorące gratulacye Papieża z okazyi wypadku pod Borkami. Watykańsko-rosyjskie układy względem porozumienia się na polu polityczno-religijnem pójdą dalej prawidłowym torem. Poczęte prawie rok temu, ciągną się one z powolnością, którą mnogość i właściwość mających być rozwiązanemi pytań tłómaczy. Czy przybyły z nowemi instrukcyami z Petersburga Izwolski będzie tym razem szczęśliwszy? Objawiające się z obu stron coraz bardziej pragnienie dojścia do finalnego porozumienia, uprawnia do nadziei pomyślnego skutku.

„Główną i najdrażliwszą kwestyą jest przywrócenie dyplomatycznych stosunków między Rosyą a Watykanem. Rząd rosyjski, jak wiadomo, czyni zamianowanie urzędowego reprezentanta przy Stolicy Apost. zależnem od ustępstw Watykanu na polu sprawy polskiej i właśnie rokowań niniejszych celem jest, wynaleść i określić te ustępstwa. Dotychczas się nie udało wyszukać kombinacyi, którąby obie strony zadowoliła i w praktyce wykonać się dała. Gdy jednak rokowania wiecznie trwać nie mogą, będzie wynik ich ostateczny zależeć głównie od dobrej woli rządu rosyjskiego. Watykan ze swej strony już okazał się gotowym do uczynienia wszystkiego, co się z interesem i godnością jego da pogodzić.“

Windthorst ma z kilkoma przywódcami katolików niemieckich przybyć do Watykanu, gdzie uroczyście przyjęty będzie.

Centralne holenderskie Towarzystwo katolickie zwołuje wszystkie prowincyonalne filie swoje na wielki wiec do Utrechtu, dla uroczystego zaprotestowania przeciw aktom, które sprowadziły obecne położenie Papieża.

Senat włoski uchwalił dnia 17 b. m. w tajnem głosowaniu nową ustawę karną 103 głosami przeciw 33.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 listopada.

— **Urzędnicy Magistratu** krakowskiego składali dziś życzenia z powodu imienin prezydentowi miasta p. Dr Szlachtowskiemu. Na serdeczne słowa drugiego wiceprezydenta miasta p. Dr Schmidta, wyrażające podziękowania za ulgi urzędnikom zrobione przez znakomity rozkład godzin, tudzież za szczere popieranie sprawy polepszenia bytu materyalnego urzędników miejskich, odpowiedział prezydent, iż starania te uwieńczone zostaną skutkiem, który atoli ostatecznie zależy od uchwał Rady miasta — wyraził życzenie, aby urzędnicy popierali usilną pracą i wytrwałością nadal interesa miasta, za które wszędzie i zawsze w pierwszym rzędzie odpowiada prezydent miasta, jako naczelnik władzy.

— **Hr. Chołoniewski**, adjutant arcyks. Wiktora, bawi w naszem mieście.

— **Magistrat** przedstawił sekcyi przemysłowej modele na kramy, które zamiast dotychczasowych szpetnych straganów, kosztem gminy zbudowane i przekupniom wydzierżawione zostaną. Ustawienie pierwszych takich kramów ma nastąpić na placach dwóch pustych obok placu nowego na Kazimierzu dla garncarzy, piekarzy itp. Uchwała ta wykonana przyczyni się bardzo do uporządkowania placów i przyniesie gminie dość znaczne dochody. Koszta ustawienia jednego kramu wynoszą około 80 złr.

— **Rzadko** kiedy uczta, licząca blisko dwustu uczestników, odbyła się równie zadawalająco, jak sobotnia, wydana w Krakowie w hotelu Saskim dla Namiestnika, tak pod względem urządzenia ogólnego, jak służby dokładnej i spiesznej, a zwłaszcza wcale dobrej, a nawet na tak liczny poczet biesiadujących, zadziwiająco dobrej strawy. Uznanie szczere należy się przedewszystkiem gospodarzom i aranżerom, następnie wszystkim, którzy do powodzenia przyczynili się. Należy się także uznanie muzyce wojskowej, która podczas uczty przygrywała.— Dodajmy, że naısztę tę przybyło wielu obywateli z dalszych nawet stron, że między innymi wymienimy posłów Męcińskiego, Gorayskiego, Wrotnowskiego, Sanguszkę itd.

— **Śpiewy kościelne pod dyrekcyą X. Surzyńskiego.** Dnia 22 listopada b. r. Towarzystwo św. Wojciecha ku podniesieniu muzyki kościelnej w dyecezyi krakowskiej obchodzić będzie uroczyście dzień św. Cecylii osobnem nabożeństwem w kościele N. P. Maryi o godzinie 5 po południu. Podczas Wystawienia Najśw. Sakramentu wykonane będą arcydzieła starszej i nowszej muzyki kościelnej na chóry mięszane i męskie *a capella*, jakoto: 1. „Gloria“ z sześciogłosowej mszy Palestryny: „Missa Papae Marcelli.“ 2. „Agnus Dei“ z „Missa brevis“ X. Bartłomieja Pękiela, dyrygenta warszawskiego z w. XVII. 3. Pieśń o Męce Pańskiej: „Dobranoc Głowo św.;“ Antyfona: „Pod Twoją obronę“ itd.

Dyrygować będzie X. Dr Surzyński, który umyślnie w tym celu z Poznania do Krakowa zjechał.

— **Wieniec** na trumnie ś.p. Walerego Józefa Rzewuskiego złożył imieniem Rady miasta prezydent miasta Dr Szlachtowski o g. 11 przed południem. Wieniec ten olbrzymich rozmiarów z pięknych kwiatów zdobi szarfa szeroka biało-atłasowa z napisem złotemi literami: „Zasłużonemu radcy miejskiemu Rada miasta.“ Drugi wieniec złożyli imieniem urzędników Magistratu krakowskiego: drugi wiceprezydent Dr Schmidt i radcy Magistratu pp. Zawiłowski i Turnau — wstęga biała z czarną obwódką mieści napis: „Urzędnicy Magistratu Waleremu Rzewuskiemu.“

— **Otrzymujemy następującą odezwę** w sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza.

Sprowadzenie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza, spoczywających od 30 tu przeszło lat w Montmorency obok Paryża, stanowi od wielu lat przedmiot głośnego dopominania się społeczeństwa polskiego. Jakoż dla uczczenia zwłok wielkiego wieszcza utrzymywało się przez cały ten czas gorące żądanie złożenia ich w podziemiu katedry na Wawelu.

Im dalej postępuje sprawa postawienia pomnika, tem bardziej prze głos publiczny w związku z tem na sprowadzenie tychto zwłok; ku czemu już dawniej z rodziną przeprowadzono rokowania. Przewielebna kapituła katedralna krakowska okazała się skłonną do odstąpienia na ten cel jednej z krypt pod lewą nawą kościoła, byle kwestya urządzenia jej i utrzymywania grobu, tudzież aniwersarza i światła poprzednio uporządkowaną została. Planu na sarkofag i urządzenie krypty podjął się z znaną gotowością i czynnością p. prof. Sławomir Odrzywolski.

Otóż inicyatywę do podjęcia tych ostatecznych przygotowań celem sprowadzenia zwłok, narodowi tak drogich, podjęła młodzież akademicka na nowo z właściwym sobie zapałem, zaprosiwszy do komitetu jeszcze grono obywateli. Zawiązany w ten sposób komitet upraszał Namiestnictwo o pozwolenie zbierania na ten cel składek, któremu też pod d. 30 maja 1888 r. do L. 5713 udzielonem zostało.

Atoli powódź z wiosną i pożary ciągłe, wymagające wielkiej ofiarności po społeczeństwie naszem, kazały komitetowi wstrzymać się na razie z odezwą względem składek, aż do chwili sposobnej. Upatrujemy takową obecnie przy zbliżaniu się rocznicy zgonu wielkiego wieszcza, obchodzonego co rok w naszem kraju wzniosłą pamięcią. Odzywamy się więc teraz gorąco do P. T. Ziomków o poparcie usilnych dążeń naszych, sprowadzenia zwłok w lecie przyszłego roku i tem rychlejsze składki, gdyż koszta exhumacyi, przewozu i urządzenia krypty, sarkofagu, wraz z uroczystością złożenia zwłok, oraz fundusz dla Przewielebnej kapituły na zabezpieczenie utrzymania grobu, aniwersarza i światła, wszystko to wymaga jeszcze znacznych nakładów.

Komitet nie wątpi, że patryotyczny ogół społeczeństwa pospieszy wię raźno z datkami, aby co rychlej spełniło się tak gorące żądanie całego kraju.

Niech spoczną już raz pod słynną katedrą naszą zwłoki wielkiego wieszcza, którego myśl zawsze ożywiać będzie naród, a którego cześć nie wygaśnie nigdy, póki pomni jesteśmy świetnej przeszłości narodu i chwały, jaką zjednał sobie wśród oświeconych ludów całego świata Adam Mickiewicz.

Kraków, 15 listopada 1888.

Dr *Ferdynand Weigel*, przewodniczący; akad. *Fr. Michalik*, zast. przew.; akad. *Damazy Miśko*, sekretarz; *Ksawery Konopka*, *Mieczysław Pawlikowski*, *Tadeusz Romanowicz*, akad. *Tadeusz Butrymowicz*, Dr *Ludwik Grzybowski*, *Wł. L. Jaworski*, *Hermann Seinfeld*.

Składki nadsyłać można do rąk podpisanego prezesa komitetu, lub redakcyj pism polskich i ruskich, które upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy i odsyłanie nam składek.

— **Nowe łazienki** dla dzielnicy trzeciej naszego miasta urządza p. inżynier Henisz we własnej real-

ności przy ulicy Zwierzynieckiej. Otwarcie łazienek, odznaczających się wannami z marmuru kararyjskiego i najnowszem a najwygodniejszem urządzeniem, nastąpi zaraz po Nowym roku. — Obok tych łazienek urządzonym będzie z pierwszą wiosną zakład wodoleczniczy. Zakład będzie pod kierunkiem jednego z lekarzy krakowskich.

— **Komitet wieczoru Mickiewiczowskiego** ogłosił konkurs akademicki na napisanie stosownego wiersza na wieczorek. Z nadesłanych 9 utworów jury, złożone z Dra Adama Asnyka i prezesa Czytelni p. Michalika, uznało za najlepszy wiersz p. Kazimierza Przerwy Tetmajera, znanego już pracownika na niwie poetyckiej. Wiersz ten odczytanym zostanie na wieczorku. Komitet uprosił nadto do współudziału p. Felicyę Stachowicz, artystkę sceny lwowskiej, która, przyjąwszy łaskawie zaproszenie, wygłosi na wieczorze deklamacyę.

— **Szkielet dziecka**. D. 18go b. m. przed południem znalazł stróż domu w ogrodzie pod N. 114 przy ulicy Kalwaryjskiej zwłoki dziecięcia zawinięte w pieluszki i białą poduszkę, po których rozwinięciu okazało się, iż w pieluszkach i poduszce znajdował się tylko szkielet dziecka, gdyż ciało przez szczury zjedzone zostało. Niedaleko bowiem miejsca, w którem ów szkielet znaleziono, znajduje się rzezalnia miejska podgórska.— Szkielet odwieziono do kostnicy w Podgórzu i dalsze śledztwo zarządzono.

— **Z Uniwersytetu**. P. Izydor Berlstein, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki tamże, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Dnia 19go b. m. wieczorem odbyło się 9-te walne zebranie kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie, z którego sprawozdanie podamy następnie. Dziś notujemy tylko jeden szczegół, illustrujący drastycznie nieszczęśliwy stan rybactwa w kraju. Na zebraniu odczytano list, w którym jeden z członków Towarzystwa donosi, że w powiecie nowo-sądeckim odbywa się ciągle i w tym czasie ochrony zabroniony połów łososi nocą przy świetle. Światło widać ze wsi i wszyscy wiedzą co ono znaczy, a przecież nikt, nawet żandarmerya, zwykle w tym względzie czujna i chętna do ukrócania tych nadużyć, tego nie widzi i nie broni. Jakby na dowód szczegółów, w owym liście podanych, widzieliśmy dziś rano w sklepie u p. Miki 11 sztuk łososi większych i mniejszych, z których jeden — ile można było dostrzedz — nosił ranę od ości. Na grzeczne pytanie, zkąd mają taką piękną rybę, odpowiedział — zdaje się nam — subjekt p. Miki, że z Nowego Sącza; a od kogo? od tamtejszych handlarzy żydów. Spodziewamy się, że choćby tym razem ci handlarze nie ujdą bezkarnie.

— **Schronisko** dla osieroconych chłopców księcia Lubomirskiego. Podczas przedstawienia się członków Izby handlowo-przemysłowej wypytywał się p. Namiestnik budowniczego p. Stryjeńskiego o szczegóły poprawek w planach i kosztorysach w myśl żądania komitetu konkursowego i fundatora, przyczem otrzymał najsolenniejsze przyrzeczenie, że jeszcze w tym tygodniu tak uzupełnione plany, jak i kosztorysy do Lwowa jako przesyłka pośpieszna nadejdą.

— **W Pilznie** zmarła temi dniami, przeżywszy lat 83, Ludwika z Romanowiczów Eminowiczowa, matka p. Wincentego Eminowicza, naczelnika straży ogniowej w Krakowie.

— **Hr. Szeptycki** wstąpił, jak donosi *Dilo*, do zakonu OO. Bazylianów i odbywa obecnie nowicyat w klasztorze dobromilskim.

— **Czytamy** w *Gazecie Narodowej:* Na wczorajszem drugiem przedstawieniu najnowszej komedyi Z. Przybylskiego: *Dwór w Władkowicach*, teatr znowu był przepełnionym. Bawiono się wybornie i wywoływano autora i artystów, którzy grali wczoraj z większą jeszcze może werwą, aniżeli pierwszym razem. Sztuka ta utrzyma się niezawodnie w repertuarzu. *Dwór w Władkowicach* nietylko przez prasę lwowską został tak przychylnie przyjętym; korespondenci pism krakowskich i warszawskich w telegraficznych swych relacyach wyrażają się także z największem uznaniem o sztuce i grze artystów. W poniedziałek powtórzony zostanie *Dwór w Władkowicach,* a w kasie teatralnej wiele zamówiono już biletów na to przedstawienie.

— **Slub.** Czytamy w *Gazecie lwowskiej*: W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe, w salonie pałacu arcybiskupiego JE. X. Arcybiskup Morawski pobłogosławił związek małżeński między Witołdem hr. Ostrowskim, synem Stanisława i Heleny ze Skrzyńskich hr. Ostrowskich z Tomaszowa, a hr. Franciszką Baworowską, córką ś. p. Józefa i Franciszki z hr. Hardeggów hr. Baworowskich. Po dokonanym obrzędzie ślubnym goście weselni udali się do mieszkania hr. Baworowskiej, gdzie o godz. 3-ciej przeszło 50 osób, zebranych ze wszystkich dzielnic Polski, zasiadło do wykwintnego obiadu. Wśród uroczystej ciszy ojciec pana młodego odczytał telegram od kardynała Ledóchowskiego, donoszący, że Papież Leon XIII udzielił błogosławieństwa nowożeńcom. Następnie JE. Wilhelm hr. Siemieński pił na zdrowie i szczęście młodej pary. Hr. St. Ostrowski wzniósł toast rodziny hrabianki Baworowskiej, a Włodz. hr. Baworowski wypił zdrowie rodziny Ostrowskich i jej krewnych. Szambelan Dzierżykraj Morawski w toaście zwrócił się do JKW. ks. Wirtemberskiego, który odpowiadając po francusku, zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć polskiej szlachty! Podczas uczty weselnej odczytywano liczne telegramy ze wszystkich stron świata. Para młoda odjechała wieczornym pociągiem do Warszawy. Na dworcu liczne grono krewnych i przyjaciół żegnało nowożeńców, składając im świeże kwiaty i życzenia prawdziwego szczęścia.

Prócz wymienionych już widzieliśmy w świetnym orszaku weselnym: Maryę hr. Gołuchowską, Wilhelmów hr. Siemieńskich z synem, posła austryackiego w Bukareszcie Agenora hr. Gołuchowskiego, Władysławów, Michałów i Włodzimierza hr. Baworowskich, kanoniczkę hr. Hardegg, Juliuszów hr. Ostrowskich, Aleksandra hr. Potockiego z żoną, p. Morawskiego z córką, pp. Marchwickich, Włodzimierzów, Adama i Kazimierza Skrzyńskich, Piotrów Hubal-Dobrzańskich, hr. Leszków i J. hr. Borkowskich, Adama i Józefa hr. Gołuchowskich, Kazimierzów hr. Drohojowskich, hr. Ledóchowskich, Henryków hr. Starzeńskich, hr. Wielopolskiego, hr. Michałowskiego, p. Jana Ostrowskiego, syna zasłużonego obywatela p. Aleksandra z Maluszyna i t. d.

W wilię ślubu odbył się wspaniały raut u Maryi hr. Gołuchowskiej, na który prócz obu rodzin państwa młodych przybyli: JKW. ks. Wirtemberski, pani Ministrowa Zaleska z córkami, prezydent br. Jorkasch-Koch, Helena hr. Mierowa, pani Comello, kanoniczka Hagen z piękną hrabianką Ireną Łosiówną, hr. Młodecka z córkami, pp. Bielscy i t. d.

— **Ogólny zakład zaopatrzenia** (*Allgemeine Versorgungs-Anstalt*) w Wiedniu ogłosił d. 26 lutego 1887 r. odezwę, wzywającą posiadaczy na ich własne nazwisko opiewających kwitów tymczasowych (*Interimsscheine*), którzy nie są zarazem posiadaczami kwitów rentowych (*Rentenscheine*) z dawnych statutów i nie pobierają z tychże kwitów renty, by pod rygorem uznania ich za zmarłych i narażenia się na skutki takowego, w sposób w odezwie podany, do zakładu piśmiennie lub ustnie, albo do zastępstw zakładu ustnie, w terminie od 15 marca 1887, najdalej do 15 marca 1889 r. się zgłosili. Zważywszy, że większa część tego terminu już upłynęła, przypominamy tym posiadaczom kwitów tymczasowych, którzy w myśl wyż przytoczonej odezwy do zgłoszenia są obowiązani, a tego dotychczas nie uczynili, że ten termin już niezadługo w zupełności upłynie. — Bliższych wiadomości zasięgnąć można w zakładzie lub tegoż zastępstwach.

— **Staraniem** akad. stowarz. „Ognisko“ w Wiedniu odbędzie się w niedzielę d. 25go b. m. w sali Tow. muzycznego w Wiedniu uroczysty obchód rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. W części muzykalnej wezmą udział panie: Irena Abendrot, Melania Więckowska i Paltinger-Tyberg, tudzież pp. Bernard, Guszalewicz i Tyberg. Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami. Bilety na miejsca numerowane wydawane będą w lokalu „Ogniska“ VI Bealgasse N. 6, codziennie między 6—8 wieczorem, a w dzień wieczorku od 5ej po południu w sali wieczorkowej.

— **Friedrichskron**, w którym dotąd cesarzowa Fryderykowa mieszkała, przemieniony będzie na rezydencyę letnią cesarza Wilhelma i jego małżonki. — Meble cesarzowej Fryderykowej przeniesione zostaną do jej pałacu w Berlinie, oraz do willi, którą w górach Tanhau posiada. Pokój, w którym urodził się, i ten, w którym umarł cesarz Fryderyk, oznaczone będą napisami, a w miejscu, w którem skonał, umieszczonym zostanie na posadzce krzyż.

— **Bukareszt** 19 listopada. W nocy ogień zniszczył stajnie przy pałacu królewskim.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 22go: *Walka kobiet* (*Bataille des Dames,* komedya w 3 aktach, Eug. Scribe i E. Legouve, z udziałem p. Hoffmannowej w gł. roli.

W sobotę 24go: (Wznowienie): *Poskromienie złośnicy,* komedya w 5 aktach, Szekspira, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W niedzielę 25go: *Mazepa,* tragedya w 5 aktach, J. Słowackiego.

— Dnia 19go listopada pochmurno, trochę deszczu; term. od 1·0 doszedł do 7·3 C. — Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 737·5 millim., term. 6·0 C.— Wiatr połudn.-zachodni.

— We środę d. 21go listopada: Ofiarowanie Najś. Maryi Panny.

Sprostowanie. We wczorajszych „Ostatnich wiadomościach“ wydrukowano mylnie, że sobranie odroczyło się do grudnia — winno być na godzinę.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro we czwartek powtórzoną będzie prześliczna komedya Scribego i Legouvé *Walka kobiet (Bataille de Dames*), z udziałem pani Hoffmann i p. Lubicza w głównych rolach. — Na sobotę przygotowuje się wznowienie dawno niegranej komedyi Szekspira p. t.: *Poskromienie złośnicy,* w której główne role wykonają panie Hoffmann, Kałużyńska, p. Rygier i inni. — W niedzielę przedstawioną będzie tragedya Juliusza Słowackiego *Mazepa* z p. Sobiesławem w tytułowej roli.

W piątek dnia 23-go listopada b. r. odbędzie się w sali redutowej III wieczór muzyczny Towarzystwa muzycznego. Program jest następujący: Grossmann, Kwintet z opery „Duch Wojewody“ na głosy mieszane z towarzyszeniem fortepianu; a) Mozart, Largetto, b) Bach, Gavotte odegra na violi di gamba prof. Karol Novaček; a) Schumann, op. 12 Des Abends, b) Schumann, op. 12 Grillen, c) Moszkowski, op. 35 Valse odegra na fortepianie p. Marya Kurkiewiczowna, uczennica p. Salomońskiej; Fuchs R., Serenada na orkiestrę smyczkową a) Romanza b) Menuetto, c) Allegretto, d) Finale alla Zingaresa, Moniuszko, „Pierwsze wrażenie,“ duet na głosy żeńskie z towarzyszeniem fortepianu (manuskrypt) odśpiewają pp. Ryta Andrzejkowiczówna i Zofia Sinkiewiczowa; a) Walenta, Spiew uroczysty, b) Petit, Brabançonne, chóry męskie. Fortepian koncertowy Blüthnera jest własnością Towarzystwa. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

Na Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Damazego K. „Portret mężczyzny;“ Gramatyki „Chata w lesie;“ Stachiewicza „Pochód na Sybir.“

Przeglądu lekarskiego Nr 46 zawiera: Cybulski: Kilka uwag o ciałkach nerwowych prof. Adamkiewicza. — Z pracowni farmakologicznej prof. L. J. Thumasa w Warszawie. Zawadzki: Wpływ wstrzykiwań podskórnych 0·7% roztworu soli kuchennej na krew i mocz po silnem zgęszczeniu krwi. Misiewicz: Nerwice zwrotne w narzędziu moczopłciowym, wywołane cierpieniem cewki. (Dok.) Oceny i sprawozdania. Towarzystwo lekarskie krakowskie. — Rolle: O dziedziczności obłąkania. — Higiena, Epidemiologia, Policya lekarska. Obtułowicz: Kilka uwag w sprawie powszechnego szczepienia ospy za pomocą krowianki. Wiadomości bieżące.

Dział ekonomiczny.

Uchwalając założenie składów zbożowych w Krakowie i we Lwowie, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby we właściwej drodze postarał się u zarządów kolei żelaznych o uzyskanie prawa reekspedycyi dla krajowych wolnych składów, a zarazem wezwał rząd, ażeby takie prawo reekspedycyi wyjednał składom w drodze ustawodawczej.

Celem wykonania powyższego polecenia oraz uzyskania materyału do skutecznego poparcia rezolucyi, wystosowanej do rządu, zwołał Wydział krajowy na dzień 22ty b. m. ankietę, która ma wziąć pod rozwagę i oznaczyć, jak należałoby uregulować stosunek powyższych składów do kolejowych przedsiębiorstw. W skład ankiety, która obradować będzie pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, zaproszeni zostali: lwowska Izba handlowo-przemysłowa, zastępca dyrektora kolei czerniowieckiej p. Wierzbicki, radca magistratu lwowskiego p. Łyszkowski i dyrektor Banku rolniczego p. Porceri.

W sprawie budowy kolei lokalnej Rzeszów-Jasło donosi *Fremdenblatt*, że ministerstwo handlu zatwierdziło projekt, według którego linia kolejowa pójdzie z Rzeszowa wprost do Jasła, nie zaś do Jedlicza, jak tego żądał drugi projekt trasy.

Wiedeń 19 listopada.

Na dzisiejsty targ przypędzono wołów galicyjskich 436, wołów węgierskich 2604 i wołów niemieckich 1891.— Razem 4933 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 56, 58 do 62 złr.; osobliwe —, — do 63 złr.; wyjątkowo 53, 54, za woły węgierskie 50, 54, 58 do 62, osobliwe —, — do — złr.; za woły niemieckie 52, 58 do 60 złr.; osobliwe 64, — do — złr. za 100 kilo żywej wągi. *Wilhelm Amirowicz.*

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 17 listopada.

Pszenica na listopad-grudzień 8·——8·10, na wiosnę 8·60—8·65; żyto na wiosnę 6·55—6.60, na maj-czerwiec 6·67—6·72; jęczmień morawski 8·75—10·00, austryacki 7.10—7·80; kukurudza na maj-czerwiec 5·52—5·57; owies na wiosnę 6·05—6·10; rzepak na luty-marzec 16·70—16·80; na sierpień-wrzesień 12·90—13·00; len węgierski 10·50—12·00; konopie 9·75—10·75; hreczka 6·85—7·25; groch 8·00—10·00; bób 8·50—10·50; wyka 6·50—7·50; proso 5·75—6·00; koniczyna czerwona 60·00—68·00, biała 45·00—70·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 18·37—18 62.

Rozwiązanie szarady.

Nadeszły jeszcze następujące rozwiązania szarady: Teod. Skrzeczyńska, br. Lipowska z Hucisk, Karol hr. Lanckoroński z Wiednia, T. Rozwadowski ze Lwowa, Abonent z Kobiernic, L. z Krzeszowic.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Już wczoraj wieczór doszły tu wiadomości o znacznem polepszeniu się kursów na giełdach, mianowicie kursu rubla. Dziś wiadomości te potwierdzone zostały. Za rubla płacą 1 złr. 23½ ct.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20 listopada. W komisyi wojskowej przemawiali Baernreither i Chrzanowski za ulgami dla jednorocznych ochotników. Minister Gautsch przyrzekł, co możliwe, zarządzić, żeby jednoroczni ochotnicy roku nie tracili.

Berlin 20 listopada. Twierdzą, że rosyjski następca tronu, wracając z Kopenhagi, wstąpi do Berlina.

Rzym 20 listopada. Mówią, że Papież wyda encyklikę w sprawie rozbrojenia.

Bruksela 20 listopada. Socyaliści zwołują mityngi dla rewizyi konstytucyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20-go listopada. Komisya wojskowa przyjęła §§ 22 i 23 przedłożenia wojskowego i rozpoczęła obrady nad §§ 24 i 25. Minister Welsersheimb wystąpił przeciw proponowanym przy tych paragrafach ułatwieniom dla jednorocznych ochotników, a w szczególności przeciw wolności wyboru załogi. Wybór pułku zawiera w sobie już pod pewnym względem i wybór załogi, co przy ustaleniu obecnych stosunków załogowych nie należy zapoznawać. Zarząd wojskowy zresztą stara się już w własnym interesie nie czynić bezpotrzebnego utrudniania w tym względzie, ażeby nie potrzebował przyjmować tych jednorocznych ochotników na koszta państwowe, którzy tylko w pewnych załogach mogliby odbyć służbę na własne koszta. Kwestya pewnych ułatwień dla tych, którzy z powodu służby prezencyjnej będą musieli przerwać swe studya, jest dokładnie rozpatrywaną.

Co się tyczy egzaminów, to postarano się o wszystko, co z jednej strony musi być wymaganem ze stanowiska wojskowej konieczności, a co z drugiej strony może być użyczonem przy różnorodności stosunków narodowościowych. Minister oświadczył w końcu, iż musi ze względu na doniosłe korzyści i wybitne znaczenie instytucyi jednorocznych ochotników bezwarunkowo żądać przyjęcia odnośnych paragrafów przedłożenia wojskowego. Uzupełnienie oficerów rezerwowych jest najgłówniejszym celem ustawy. Odrzucenie tych paragrafów ustawy uszczupliłoby wszystkie ofiary, które poniesionoby w razie wojny i zakwestyonowałoby w sposób poważny wynik wojny. Obstawać zatem przy tych postanowieniach jest patryotyczną koniecznością.

Minister Gautsch wyłuszczył dokładnie stanowisko ministerstwa oświaty wobec odnośnych postanowień ustawy i oświadczył, iż tym, którzy spełnią swój obowiązek pod względem wojskowym, będą użyczone ułatwienia. Obecnie istnieje plan reformy studyów, a w szczególności studyów prawniczych, i nastręczy się sposobność dalszego rozważenia tych ułatwień, w szczególności w kierunku ewentualnego skrócenia czasu studyów jednorocznych ochotników bez szkodliwego jednakże wpływu na wymagania nauki.

Wiedeń 20go listopada. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę bar. Trauttenberga posłem w Kopenhadze.

Budapeszt 20 listopada. Komisya wojskowa przyjęła po dłuższej dyskusyi paragrafy 24 i 25 przedłożenia wojskowego. Paragrafy te odnoszą się głównie do języka, w którym ma się odbywać egzamin. Co się tyczy służby jednorocznych ochotników zgłosiła opozycya swe *votum separatum.* W sprawozdaniu zamieszczono następujący ustęp: Komisya spodziewa się, iż ministestwo oświaty poczyni stosowne zarządzenia, w celu ulżenia ciężarom ewentualnej dwuletniej służby.

Tczewo 20 listopada. Na cmentarzu w Lubanie niedaleko Tczewa odbędzie się 2go grudnia uroczystość odsłonięcia pomnika dla pogrzebanych tam w roku 1866 dwudziestu trzech austryackich żołnierzy. Pomnik, który powstał ze składek austryackich towarzystw weteranów, przy poparciu ze strony tutejszych patryotów, przedstawia obelisk z tablicą pamiątkową. Na uroczystość tę jest zapowiedziane przybycie austryackich deputacyj wojskowych.

Berlin 20 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Serdeczne i gościnne przyjęcie niemieckiej eskadry w portach austryackich przyjęto w Niemczech ogólnie jako oddźwięk toastów, w których niedawno obaj monarchowie wyrazili wierne braterstwo broni i w których wzmocnili istniejące przymierze.

Jak wówczas poświęcone niemieckiemu wojsku słowa łaskawego uznania znalazły echo w sercach armii i narodu niemieckiego, tak i dziś widzi flota i kraj w serdecznej gościnności, okazanej niemieckim oficerom marynarki, nową rękojmię wzmocnionego braterstwa broni.

Monachium 20 listopada. Cesarz austryacki odjechał wczoraj wieczór do Wiednia.

Paryż 20-go listopada. W Izbie odpowiadał Goblet na interpelacyą Koechlina i oświadczył: O współudziale Francyi przy blokadzie wschodnio-afrykańskich wybrzeży niema mowy. Wysłano tam tylko okręt, który ma zapobiegać temu, by nie prowadzono handlu negrami pod flagą francuską. Prawo rewidowania okrętów, czy nie wiozą ze sobą broni, jest naturalnym wynikiem blokady. Co się zaś tyczy handlu negrami, to nieuznała nigdy Francya prawa rewidowania okrętów.

Dziś odbędzie się pojedynek między Andrieux a Guyotem z powodu artykułu tego ostatniego w *Lanterne* o sprawie Gillyego.

Paryż 20 listopada. Służący z pogranicznego dworca kolejowego w Igney-Avricourt został uwięziony na niemieckiem terytoryum, gdzie posiadał kawał pola, który uprawiał. Zdaje się, że sprawa cała nie będzie miała większego znaczenia.

Londyn 20 listopada. Cesarzowa Fryderykowa przybyła wczoraj o godzinie 2 po południu do Windsoru.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	—	—	Oblig. indemn. gal.	104	75
Renta austryac. srebrna „	—	—	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93	—
Renta austryac. 4% złota	—	—	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
Renta austryac. 5% pap. nieop.	—	—	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94	25
Akcye Ban. Aus.-W.	—	—	Akcye Länderbank.	218	50
„ kredytowe	—	—	„ kol. Kar. Lud.	212	—
Londyn	—	—	„ „ lw.-czern.	210	25
Napoleony	—	—	„ „ południ.	98	75
Dukaty	—	—	Ruble	125	—
Marki	—	—	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	92	20			
4% „ „ złota	101	10			
Losy prem. węg.	131	75			

Usposobienie giełdy: — .

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	124 50	125 50
Marki niemieckie	59 50	60 —
20-to frankówka ważna	9 64	9 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 50	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	94 —	94 75
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
Listy zastawne 4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
Listy zastawne 4½% „ „ „ „	96 50	97 25
Listy zastawne 5% „ „ „ „	101 35	102 —
Listy zastawne 5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	103 75
Listy zastawne 5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
Listy zastawne 6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
Listy zastawne 6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
Listy dłużne 6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
Listy dłużne 5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	209 —	210 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	209 —	210 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	24 —
„ Stanisławowa	33 75	34 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 75	18 50
„ węgier. „ „	11 60	12 25
„ włosk. „ „	13 25	13 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 —

Wiedeń 19 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 50	81 70
4½% „ srebrna	82 70	82 90
4% Renta zlota	109 70	109 90
5% „ papier. nieopodatkow.	97 10	97 30
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 40
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	112 60	113 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 30	304 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	298 25	298 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	217 50	217 75
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	878 —	879 —
Unionbank . . . . . 200 „	209 25	209 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	96 75	97 25
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	190 50	191 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2447	2453
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	209 40	209 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 50	144 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	209 —	210 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	189 —	190 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	252 25	252 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	94 75	95 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	179 50	180 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	168 50	169 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 50	124 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 50	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 15	— —
5% „ „ „ „ „	101 70	102 20
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 70	102 20
4% „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 20	96 60
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 25	94 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 90	101 30
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 10
„ Jarosław 300 „ „	98 25	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	79 80	80 40
„ nieopod. „ „ „	87 —	87 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 25	98 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 10
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 60	100 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 75	99 25
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 40	99 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 —	143 50
„ Węgierskie . „ 100	131 25	131 75
„ Tureckie . . fr. 400	22 80	23 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 25	8 50
Kredytowe . . . . . „ 100	182 50	183 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 50	26 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	60 —	60 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 90	18 20
„ „ węgierskie „ 5	11 60	11 90
Rudolfa . . . . . „ 10	19 75	20 25
Salzburskie . . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . „ 42	64 50	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	33 50	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	10 —	10 03
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 85	59 92
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	124 50

Lwów 17 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 35	102 35
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 —	97 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 15	95 15
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 19 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	95 40
„ „ „ III „	— —	94 —
„ „ „ IV „	— —	93 50

W listopadzie r. b. wyjdzie moim nakładem

WOJSKO POLSKIE.

Edycya popularna.

Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.**, na pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.**, odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mottego.** Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wybuch powstania** 29 listopada 1831 r. **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, Wielkim Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. **Piękne przykłady** poświęcenia i męztwa żołnierzy polskich. **Pieśni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. **O mundurach** wojska polskiego z 1831 roku. W wydawnictwie tem nie tylko kompozycya rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka pana **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **niedrogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamówienia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co wypadnie taniej) pod adresem: (2593)

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Wprost z **Moskwy** sprowadzaną

herbatę Braci K. i S. Popow

utrzymuję stale na składzie w dwóch najlepszych gatunkach i sprzedaję

łącznie z opłatą cła

1 funt 2·20 rublowej po 3 złr. 52 c.
1 „ 2·70 „ „ 4 „ 20 „

Oryginalne opakowanie w 1/1, 1/2 i 1/4 funtach.

WŁADYSŁAW NIEMCZEWSKI,
c. k. pocztmistrz w **Okopach-Kozaczówce**
(2594-1-) (na granicy rosyjskiej).

Restauracya

z pokojami gościnnemi, **w dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem** jest do wydzierżawienia na trzy lata począwszy od 1 stycznia 1889 r. Oferty należy złożyć przy dołączeniu poręcznego w kwocie 100 złr. do 12 grudnia 1888 r. w kancelaryi Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie pod Nr. 16 przy ulicy Krupniczej, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj co do przedmiotu dzierżawy. Warunek nieodzowny: dobra kuchnia i zdrowe napoje. —

Z Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego
w Krakowie, dnia 17 listopada 1888 r.
(2592 1-3)

Realność

w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 34, tuż za rogatką, składająca się z parterowego domu mieszkalnego o 8 ubikacyach i ogrodu warzywno-owocowego w objętości 1/4 morga, — jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu. (2577-1-3)

---

500 sztuk hercyńskich kanarków

śpiewaków naśladujących słowiki *(Roller)* ma do sprzedania *W. Sondermann* w restauracyi *Leopolda Stuhra* w Krakowie przy ulicy Lubicz pod Nr. 1. (2595-1-3)

Magazyn Dory

w Krakowie, linia A—B l. 36,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące. Kostiumy z własnych materyj wykonywa się w przeciągu dwóch dni. Bardzo uzdolnione **panny** do spodnic znajdą zaraz pracę. (2543-3 6)

Zyskowny zarobek

może każdy znaleźć przez spredaż losów na spłaty na zasadzie prawnie wystawionych listów na spłaty.

Oferty przyjmuje **Bank- und Wechslergeschäft** der Administration des **„Mercur“ S. Politzer, Budapest, Dorotheagasse Nr. 12.** (2573 2-10)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt.,— w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.
(2751-36-52)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w *Krakowie* (ul. św. Anny Nr. 2),
poleca swoją

wypożyczalnię książek polskich i francuskich

złożoną z powieści, podróży i poezyj starannie dobranych. — **Warunki abonamentu bardzo przystępne.** (2463-4-4)

Akademik, dawniejszy nauczyciel szkół realnych pruskich, zdolny przysposobić do V. klasy gimn., poszukuje posady, jako guwerner. Świadectwa tylko dobre. Łaskawe oferty przyjmuje: **A. Lipiński w Tarnowie,** ul. Lwowska 125.
(2541-3-3)

Maszynista

w sile wieku, obeznany dobrze w swoim fachu, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady do obsługi maszyn przy rolnictwie, do browaru, gorzelni lub t. p.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Jan Neider* w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 12 na dole. (2572-2-6)

Urzędnik gospodarczy,

Niemiec, kawaler, władający językiem polskim i obeznany dokładnie z prowadzeniem ksiąg, gorzelnictwem, młynarstwem i wszelkiemi robotami gospodarczo-rolniczemi, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami z **długoletniej** czynności, poszukuje zaraz lub wkrótce posady jako zarządca lub kasyer gospodarczy. Łaskawe oferty przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2555 2-2)

Nauczycielki Niemki,

elewki konserwatoryum wiedeńskiego i praskiego, posiadające język francuski, angielski i śpiew — poszukują umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ulica Franciszkańska Nr. 1. (2569 2-4)

JAN WODECKI

c. k. notaryusz w Przeworsku,
poszukuje biegłego **koncypienta** — posada jest zaraz do objęcia. Kompetenci mają się wykazać, jakie studia ukończyli i gdzie i jaką praktykę bez przerwy odbywali. (2551-2 3)

Zmiana lokalu.

Handel korzenny, norymberski i artykułów religijnych pod firmą:

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 w Krakowie przy ul. Szewskiej, przeniesiony został na **ulicę Mikołajską L. 8,** do domu Wgo Dr. Śliwińskiego. — Poleca się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie nadeszły świeże. (2374-10-15)
Zamówienia zamiejs. załatwia się odwrotną pocztą.

OMNIBUS

lekki, bardzo mało używany, jest do nabycia tanio w składzie powozów **Rudolfa Fuchsa** w Hotelu Europejskim w **Krakowie.** (2550-2-6)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2108-8-12)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntow, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2210 18-20)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1967-11-19]

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE

poleca nowe wydanie

Pism Henryka Sienkiewicza.

Tom I. **Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 cetów.
Tom II. i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.
Tom IV. **Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr. 30 centów.
Tom V. **Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.
Tom VI.—IX. **Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.
Tom X.—XV. **Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. (2497-2 6)

Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.

ZEGIESTOW.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczna, położony nad rzeką Poprad w pięknej okolicy górzystej na granicy Galicyi i Węgier, posiadający około 300 pokoi mieszkalnych, stacyę kolejową pocztę i telegraf w miejscu, **jest do sprzedania.** — Bliższych wiadomości tyczących się sprzedaży, jakoteż wszelkich innych spraw tyczących się Zakładu, udziela zarządca tegoż p. *Franciszek Gedel,* właściciel realności i b. poseł na Sejm krajowy w Moszczenicy, poczta Stary Sącz.
(2562-3-3) **Spadkobiercy.**

Okolicznościowe kupno porcelany.

WIEN Heinrichshof WIEN

Ecke der Elisabethstrasse u. Kärnthnerstrasse 46.

Polecam, jak długo zapas starczy, wielką partyę następnych towarów w zupełnie dobrym gatunku, pięknie ozdobionych, po następujących tanich cenach:

serwis do kawy lub herbaty, na 6 osób, pięknie ozdobiony, od 3 złr. 50 cent. wzwyż,
serwis do czarnej kawy z tacą, na 6 osób, pięknie ozdobiony, od 3 złr. 50 cent. wzwyż,
garnitury do mycia, kompletne, 6 sztuk, od 3 złr. 75 cent. wzwyż.
talerze wielkie, białe, sztuka od 8 cent. wzwyż,
serwis stołowy na 6 osób, małe zestawienie, 26 sztuk, mianowicie: 6 płytkich talerzy, 6 głębokich talerzy, 6 talerzy na wety, 4 półmiski, 1 waza, 1 sosyerka, 1 podstawa, 1 solniczka, pięknie ozdobne, 6 złr. 50 cent., 7 złr. 50 cent.
Tesame serwisy stołowe na 6 osób, wielkie zestawienie, składające się z 41 sztuk, 10 złr., 11 złr., 12 złr., 15 złr. i t. d.
Następnie przybory zbytkowne, jak wazoniki, wazy, figury i różne przedmioty za połowę ceny fabrycznej. (2524-1 6)

Skład fabryczny porcelany Richard Gleitsmann,
verlängerte Kärntherstrasse 46 (Heinrichshof) WIEN.

Uwaga. Ten handel istnieje od r. 1863.

Zamówienia zamiejscowe będą punktualnie wykonane.

Meble dla narzeczonych.

J. G. & L. Frank w Wiedniu, I., Krugerstrasse, Sct. Pöltnerhof. (2246-6-)

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 10 modalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne, 10 ct., 20 ct. i	—·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe, do rąk, 10 ct. i	—·20
MYDŁO PALMOWE, żółte, ct. 6, 12, 18 ct. i	—·24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—·30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno żywicznych, znakomite	—·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze, 40 centów i	—·80
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—·30
MYDŁO BALZAMICZNE, skórę oczyszcza, nadaje białość i delikatność	—·40
MYDŁO FIOŁKOWE, przyjemnej woni	—·35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	—·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—·60

	Złr. ct.
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—·30
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 30% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek, 20, 30 ct. i	—·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—·40
MYDŁO PIASKOWE do mycia rąk, 15 i	—·25
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	—·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—·25
MYDŁO BENZOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—·25
MYDŁO MIODOWE do wydelikatnienia rąk, kawałek	—·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—·10
MYDŁO SMOŁOWE usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·30
MYDŁO SMOŁOWO-GLICERYNOWE mięczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	—·30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg ul. Wałowej, — w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (2472-3-)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą od**znaczone przez c. k. rząd wyłącz uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe	za metr	5	cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6	„
„ „ „ do drzwi białe	„ „	7½ i 13	„
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14	„

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają (2099-5-5)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

WIELKI WYBÓR

pierników

ozdobnych tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejący od przeszło 32 lat.
(2545-2-4)

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE** dostarcza po cenach fabryczych: **Tuchfabriks-Niederlage**

Siegel-Imhof Brünn (Moravia)

Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2481-20-30)

Próbki darmo i opłatnie.

Osoba młoda znająca się na gospodarstwie i szyciu, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod lit. *A. S.* w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 29. (2549 2-3)

UBRANIA JELONKOWE

chroniące od reumatyzmu;

Kurtki szwedzkie

skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i kamizelki włuczkowe do polowania;

RĘKAWICZKI

wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe itp.;

Koce podróżne na nogi,

BIELIZNĘ MĘSKĄ SZIRTINGOWĄ i płócienną, oraz **kołnierze i mankiety** w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, polecają (2540 3-10)

BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek Nr. 4.

Fabryczny skład i sprzedaż cząstkowa niewybuchającej nafty bezpieczeństwa z fabryki nafty w Chorkówce

pod firmą:

Gustaw Otowski w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 17 (obok księgarni Wgo Friedleina),

sprzedaje naftę **hurtownie** w beczkach (po cenach bieżących).

W **cząstkowej** sprzedaży dla Szanow. PP. Abonentów przy zakupnie większej ilości od 10 litrów zacząwszy wzwyż na częściowy odbiór, odstępuję stosowny **opust.** Na łaskawe życzenie dostawiam dla **wygody** Szanownych PP. Abonentów każdą ilość nafty, zacząwszy od 1 litra do mieszkań **bezpłatnie,** codziennie i każdego czasu, w blaszankach oplombowanych, we własnym wozie. (2536-3-5)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (2522-74-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2102 69-)

Dla wyrobu octu

polecam poręczoną **chemicznie czystą 80% esencyę octową** (kwas octowy, wyciąg octowy). Na 40 litrów wody wystarcza 1 kilo tej esencyi, ażeby wytworzyć dobry przyjemny ocet.

Cena przy zakupnie 50 do 100 kilo, za kilo	złr.	—·88
„ „ „ 25 „ 50 „ „ „	„	—·95
„ „ „ mniejszem (najmniej 10 kilo)	„	1·—

opłatnie do wszystkich stacyj. Próbki na żądanie darmo i opłatnie. Ajenci dla sprzedaży będą we wszystkich większych miejscowościach przyjęci. (2514-3-3)

Szczególność: estragonowa esencya octowa (w butelkach po 1/8 i 1/4 kilo).

Emil W. Wünsch, Tetschen a. Elbe.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (1634-13-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l Étranger
A. Legrand aîné

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-88-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*